

***8 maja 1927 – Pierwsze zwycięstwo ligowe. Ruch wygrywa 4:0 w meczu z TKS Toruń.**

Trafili na okładki gazet

Premierowa wygrana w I lidze (wówczas najwyższej klasie rozgrywkowej) była efektowna. „Niebiescy” w 5. kolejce rozgromili na wyjeździe TKS Toruń. Najlepsza w tamtym okresie drużyna z Pomorza nie potrafiła nawiązać równej walki z naszym zespołem. Dwa gole w pierwszej połowie zdobył Stefan Katzy (nie zachowały się niestety zapiski, w których minutach uniwersalny gracz trafiał do siatki). Wychowanek Ruchu grał podczas swojej kariery praktycznie na każdej pozycji. Dobrze sobie radził jako napastnik, ale również boczny obrońca. W 1927 roku do jego zadań należało jednak przede wszystkim atakowanie bramki rywali i wywiązywał się z tego, bo zdobył w sezonie 10 bramek, zostając najlepszym strzelcem hajduckiej drużyny. Katzy był z wykształcenia elektrotechnikiem, ale miał również zdolności przywódcze. Z jego zdaniem koledzy z zespołu bardzo się liczyli. W Toruniu dwa gole dorzucił... urzędnik hutniczy, czyli opisywany już kilkakrotnie w cyklu historycznym Józef Sobota, nazywany przez kolegów „Sobocikiem”. „Goście górnośląscy pokazali niezbyt licznie zebranej publiczności bardzo ładną grę, obfitującą w szereg momentów pełnych emocji. Górowali nad przeciwnikiem szybszym startem, techniką i przede wszystkim ostreimi celnymi strzałami” – zachwycał się reporter „Przeglądu Sportowego”. Dwa tygodnie później po raz pierwszy w historii jedenastka piłkarzy Ruchu trafiła na okładkę stołecznego tygodnika. Pod fotografią zamieszczono opis: „Ruch zatriumfował niespodziewanie nad Polonią warszawską, odnosząc po pięknej grze bezsporne zwycięstwo”. Poloniści rok wcześniej zdobyli wicemistrzostwo kraju, a jeden z dziennikarzy porównywał nasz zespół do zagranicznych ekip. „... do przerwy gra ich sprawiała wrażenie przyziemnej „roboty” dobrej drużyny czeskiej czy wiedeńskiej: piłka chodziła od nogi do nogi, a zrozpaczeni poloniści uganiali się za nią z powodzeniem naprawdę minimalnym”. Spotkanie zakończyło się wynikiem 5:3, a miejscowi kibice... oklaskami żegnali Ślązaków. Hajduczanie ostatecznie utrzymali się w lidze, plasując się wśród czternastu drużyn na 12. pozycji. To był dobry wynik biorąc pod uwagę to, że Ruch utrzymywał się tylko ze składek członkowskich i wpływów z biletów (którymi i tak musiał dzielić się z 1. FC Katowice, bo wynajmował od nich boisko), a taktykę ustalali sami piłkarze! „Niebiescy” nie mieli szkoleniowca i

na dwa lub trzy dni przed spotkaniem piłkarze we własnym gronie decydowali, jak zagrają z rywalami.

8.05.1927, 5. kolejka

TKS Toruń – Ruch Wielkie Hajduki 0:4 (0:3)

Bramki: Katzy dwie i Sobota dwie

Ruch: Kremer – Kuc, Kusz, Badura, Gensior, Katzy – F. Koenig, Rebosione, F. Bartoszek, Sobota, Frost. **Bez trenera.**

22.05.1927, 7. kolejka

Polonia Warszawa – Ruch Wielkie Hajduki 3:5 (1:3)

Bramki dla Ruchu: Sobota 28', Bartoszek 34', Rebosione 39', 82', Katzy 71'

Ruch: Kremer – Kuc, Kałuża – F. Koenig, Gensior, Badura – F. Bartoszek, Rebosione, Katzy Sobota, Frost. **Bez trenera.**

BILANS RUCHU W I LIDZE W 1927 ROKU

12. miejsce; 23 punkty; 9 zwycięstw – 5 remisów – 12 porażek; bramki 35-54
Najlepsi strzelcy Ruchu: 10 – Katzy, 9 – Rebosione, 8 – Sobota, 5 – K. Frost.

KSZ